

Globalizacja, globalizm, globalność

– wprowadzenie

Globalizacja, globalizacja! To słowo jest wszechobecne – w codziennych rozmowach, przekazach medialnych i debacie publicznej. Skupia na sobie uwagę wszystkich, bez wyjątku, nauk społecznych; jest mgliste, irytująco natrętne i jednocześnie konieczne.

W 1961 roku termin „globalizacja” został odnotowany w *Webster's Dictionary*, jednak już wcześniej, bo od końca XIX wieku, w języku angielskim funkcjonował przymiotnik „globalny”, rozumiany jako „cały świat”¹. Dopiero w połowie lat 80. XX wieku, za sprawą Rolanda Robertsona, pojęcie „globalizacja” (*globalisation*) trafiło do języka nauki². Do tej pory w języku nauk politycznych funkcjonowało określenie „problemy globalne”, szczególnie popularne na przełomie lat 60. i 70. minionego stulecia, kiedy dysproporcje rozwojowe między krajami uprzemysłowionymi a zacofanymi krajami Trzeciego Świata pogłębiły się i w coraz gwałtowniejszej formie dawały o sobie znać.

Obok pojęcia „globalizacja” w literaturze pojawiają się także terminy: „globalizm” (*globalism*) i „globalność” (*globality*), które często występują zastępczo czy też zamiennie; ma to miejsce również w książce, którą oddajemy do rąk Czytelnika. Część badaczy różnicuje jednak znaczenia tych terminów; na przykład „globalizm” rozumiany jest najczęściej jako redukcja globalizacji do jej ekonomicznego wymiaru, a „globalność” oznacza, że od dawna żyjemy już w czymś, co można by nazwać światowym społeczeństwem lub całym światem, „jednym wspólnym miejscem” (*single place*)³.

W ciągu ostatnich kilkudziesięciu lat relacje społeczne ulegają szybkim i gwałtownym przeobrażeniom. Termin „globalizacja” służy jako zbiorcza nazwa wyrażająca owe różnorakie zmiany, ale jest też wykorzystywany w komunikacji między ludźmi w sposób potoczny, do opisu różnorodnych zjawisk życia codziennego, w których uczestniczą. Stwarza również możliwość nie tyle zrozumienia zjawiska, ile wstępnego wyjaśnienia skomplikowanych, współczesnych procesów społecznych i gospodarczych; przodują w tym dziele przedstawiciele różnych dyscyplin społecznych proponujący nowe ujęcia teoretyczne rzeczywistości, której doświadczamy, lub też rozpatrujący wszelkie dostępne zjawiska społeczne z perspektywy „globalnej”. W rezultacie termin „globalizacja” funkcjonuje w roli słowa klucza, które bywa używane do tłumaczenia

¹ J.A. Scholte, *The Globalization of the World Politics* [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *The Globalization of the World Politics. An Introduction to International Relations*, Oxford 1998, s. 14.

² M. Kempny, *Globalizacja* [w:] *Encyklopedia socjologii*, t. I, Warszawa 1998, s. 241.

³ K. Gilarek, *Państwo narodowe a globalizacja – dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń 2002, s. 46, 47.

wyjątkowo zróżnicowanych i wielopłaszczyznowych zagadnień. Tworzy to sytuację, w której mamy do czynienia ze swoistym rozproszeniem wiedzy o globalizacji i ze znacznym zróżnicowaniem jej wartości poznawczej.

Mimo wszelkich ułomności i zastrzeżeń, wyrażenie „globalizacja” nadal pozostaje w obiegu i równie często jest wykorzystywane w języku potocznym, jak i naukowym. Częstotliwość, z jaką jest stosowane, potwierdza jego przydatność – bez niego analiza współczesnego świata byłaby niemożliwa. Zdarza się jednak, że bywa nadużywane. Widać to szczególnie dobitnie na półkach w księgarniach, gdzie tomy rozpraw naukowych poświęcone są analizie wybranych aspektów globalizacji. W licznych opracowaniach fenomenowi globalizacji przypisuje się właściwości wszechogarniające, obejmuje się tą nazwą niemal wszystkie nowe, rozwijające się zjawiska w skali planetarnej⁴. Bywa też często, że analizowanym terminem tytułuje się olbrzymią masę książek, podczas gdy faktycznie ich zawartość ma wątpliwy związek z globalizacją.

Nie istnieje jeden sposób rozumienia terminu globalizacja⁵, opisuje on bowiem zjawiska złożone, które są wielowymiarowym, wieloaspektowym i wielopoziomowym procesem. Brak jednomyślności w zakresie podstawowych wyznaczników globalizacji wynika z ogromnego zróżnicowania realiów świata społecznego i jego złożoności; w tych okolicznościach trudno oczekiwać, aby definicja obejmowała wszystkie możliwe aspekty zjawiska, do którego się odnosi. Tym bardziej, że globalizację często postrzega się jako proces o charakterze makrospołecznym, którego jesteśmy świadkami i współuczestnikami, podobny w swoim fundamentalnym wpływie na ludzi do wcześniejszych procesów, na przykład: industrializacji, urbanizacji czy sekularyzacji⁶. Wiedza o tym przebiegającym w zaskakującym tempie procesie niezmiernie szybko ulega falsyfikacji, następuje dezaktualizacja danych statystycznych, a w miejsce starych pojawiają się nowe, budzące zainteresowanie badaczy, zjawiska i procesy.

Wszechobecność tego terminu generuje także specyficzny niepokój społeczny; zjawisko to z jednej strony budzi trwogę, a nawet przerażenie, z drugiej – rozbudza nadzieję na lepszy świat. Ludzie posługują się nim dla wyrażenia własnej projekcji świata, w którym żyją, przez co nadają subiektywną treść temu terminowi oraz obserwowanym zmianom. W rezultacie „globalizacja” jest terminem niekontrolowanie obszernym, pozbawionym precyzji i dokładności. Nie jest to niczym zaskakującym, ponieważ takie wątpliwości budzi większość terminów i pojęć języka nauk społecznych (politycznych), przez co łatwo stają się przedmiotem licznych i zaciętych sporów⁷. Wydaje się wszakże, że jedna intuicja związana z użyciem tego wyrażenia jest powszechnie akceptowana; otóż istnieje zgoda co do tego, że służy ono do opisu najważniejszych zjawisk zachodzących we współczesnym świecie, które w różny sposób dotyczą każdego człowieka i świadczą o gwałtownym „przyspieszeniu naszych czasów”.

⁴ B. Rychłowski, *Globalizacja i jej skutki geopolityczne* [w:] M. Dobroczyński (red.), *Europa Wschodnia w obliczu integracji i globalizacji*, Warszawa 2001, s. 52.

⁵ Przegląd definicji terminu „globalizacja” przynoszą prace: K. Gilarek, dz.cyt., s. 39–46; M. Pietraś, *Istota i zakres procesów globalizacji*, „Sprawy Międzynarodowe” 2002, nr 2, s. 5–34; P. Dickson, *Global Shift. Transforming the World Economy*, New York–London 1998, s. 3–6.

⁶ B. Misztal, *Teoria socjologiczna a praktyka społeczna*, Kraków 2000, s. 145.

⁷ B. Fischer, *Globalisation and the Competitiveness Blocs of Regional*, „Interconomics” 1988, nr 4, s. 164–165.

Analizując pojęcie globalizacji, nietrudno zauważyć, że pojawia się ono zarówno w kontekście wypowiedzi ideologicznych, jak i rozważań naukowych o charakterze deskryptywnym bądź wyjaśniającym. Znaczenia ideologicznego nabiera przede wszystkim w dyskursie politycznym i w ideologicznie interpretowanych teoriach ekonomicznych, kiedy jest przywoływane dla uzasadnienia decyzji podejmowanych przez ponadpaństwowe instytucje ekonomiczne i polityczne bądź służy do tłumaczenia zjawisk i procesów zachodzących w skali globu. Pojęcie to wykorzystują ideologicznie nie tylko jego zwolennicy, ale także przeciwnicy, antyglobalści, którzy widzą w nim słowo klucz służące do tłumaczenia wszelkiego zła na tym świecie. Z kolei ujęcie naukowe polega na ujawnianiu wszelkich możliwych aspektów (wymiarów) badanego fenomenu, opisywanie ich przez rozmaite „uwarunkowanych obserwatorów”, poszukiwanie regularności empirycznych i przedstawieniu teorii wyjaśniających obserwowane zjawiska⁸.

Współczesne nauki społeczne z powodzeniem sformułowały wiele fundamentalnych definicji globalizacji, które próbują uchwycić zasadnicze cechy tego zjawiska, a zarazem pośrednio wskazują możliwe sposoby jego ujęcia teoretycznego. Oto kilka przykładów proponowanych definicji:

- a) globalizacja to zjawisko związane z ekspansywnym rozwojem nowoczesnej formacji społecznej;
- b) globalizacja oznacza intensyfikację stosunków społecznych o światowym zasięgu, która łączy różne lokalności w ten sposób, że lokalne wydarzenia kształtowane są przez zdarzenia zachodzące w odległości wielu tysięcy mil i same zwracają na nie oddziaływanie;
- c) globalizacja to wielość powiązań i wzajemności oddziaływań państw i społeczeństw tworzących obecny światowy system. Procesy społeczne, ekonomiczne, kulturowe i demograficzne w obrębie narodów w coraz większym stopniu przekraczają tradycyjnie rozumiane granice narodowe i państwowe, identyfikowane dodatkowo z granicami kultur;
- d) globalizacja to powiązania i wpływy między państwami i społeczeństwami, dotyczące międzynarodowej dyfuzji towarów, usług, kapitału, technologii, informacji i ludzi;
- e) globalizacja to obiektywny proces kompresji (kurczenia się) świata w wyniku rozwoju środków komunikacji i komunikowania, któremu towarzyszy wzrost świadomości, że świat stanowi całość;
- f) globalizacja nie oznacza uniwersalizacji, ale raczej wzmacnianie „całościowości” systemu stosunków między społeczeństwami, państwami, grupami i jednostkami. Jest to więc raczej system i współzależność świata, a nie jego jednolitość;
- g) globalizacja ma charakter dialektyczny, ponieważ każde wydarzenie powoduje wystąpienie zjawisk odwrotnych w stosunku do niego. Przykładem tej dialektyki są przeciwne efekty procesu: uniwersalizm vs partykularyzm, koncentracja vs dekoncentracja, globalność vs lokalność, unifikacja vs zróżnicowanie, homogenizacja vs dywersyfikacja;
- h) globalizacja ma charakter ambiwalentny ze względu na sposób oceniania jej przebiegu i konsekwencji: jest ona postrzegana jednocześnie jako przyczyna problemów współczesnego świata i szansa na ich rozwiązanie⁹.

⁸ L. Kleszcz, *Czy „nowe średniowiecze”* [w:] J. Sobczak, R. Bäcker, *Europejska myśl polityczna wobec globalizacji*, Łódź 2005, s. 281–282.

⁹ J. Miluska, *Proces globalizacji w sferze demograficzno-antropologicznej, kulturowej i społeczno-psychologicznej a jakość życia człowieka*, „Przegląd Politologiczny” 2007, nr 2, s. 7, 8.

Nie są to oczywiście wszystkie płaszczyzny, na których dokonują się zmiany przekształcające relacje międzyludzkie. Globalizacja widoczna jest też w innych sferach: społecznej, politycznej, demograficznej, antropologicznej, militarnej, informacyjnej, kulturowej, psychologicznej; zatem globalizacja – jak się niekiedy twierdzi – to wszystkie te zjawiska społeczne, które obserwujemy w związku z powstaniem światowego systemu ekonomicznego i rozwojem nowych technologii.

Kolejna kwestia domagająca się wyjaśnienia nasuwa pytanie o to, czy badając globalizację, mamy do czynienia z jednorodnym, spójnym procesem, który wprawdzie w różnym tempie, ale ogarnia cały glob, czy też należy mówić o wielu różnych odmianach procesów globalizacyjnych, różniących się od siebie nie tylko tym, że zachodzą w różnych dziedzinach życia społecznego i na odmiennych jego poziomach, ale także tym, że dotyczą zróżnicowanych kulturowo wspólnot ludzkich, w swoisty sposób reagujących na zachodzące zmiany. Jeżeli dochodzi się do przekonania, że ten drugi pogląd jest lepiej uzasadniony, to wówczas należy założyć współistnienie wielu procesów globalizacji i poszukiwać cech, które występują i powtarzają się w każdym z nich. Studia ukierunkowane na rozpoznawanie podstawowych mechanizmów dokonujących się zmian społecznych w kontekście procesów globalizacyjnych tworzą obecnie fascynującą perspektywę badawczą dla wszystkich nauk społecznych i humanistycznych, które tylko we wspólnym, zintegrowanym wysiłku mogą sprostać temu wyzwaniu poznawczemu.

Trwająca obecnie burzliwa i wielokierunkowa dyskusja ujawnia wiele zróżnicowanych, często sprzecznych, stanowisk i opinii. Należy mieć nadzieję, że z czasem te gwałtowne polemiki doprowadzą do powstania względnie spójnego obrazu procesów i zjawisk składających się na globalizację, zbudowanego na podstawie rzetelnej wiedzy.

Jedna z bardziej wpływowych opinii dotyczących globalizacji została sformułowana przez Josepha E. Stiglitz, który twierdzi, że zjawisko to polega w istocie na ściślejszej integracji państw oraz ludzi na świecie, spowodowanej ogromną redukcją kosztów transportu i telekomunikacji oraz zniesieniem sztucznych barier w przepływach dóbr, usług, kapitału, wiedzy i ludzi z kraju do kraju. Globalizacji towarzyszy ciąg tworzenia nowych instytucji, które, obok już istniejących, prowadzą działalność przekraczającą granice państw¹⁰. Zatem globalizacja to według tego podejścia nieznanne dotychczas w historii „skrócenie dystansu” w istotnych dla człowieka sferach życia, jakkolwiek nie jest to równoznaczne z całkowitym wyeliminowaniem tego dystansu ze współczesnego świata. Zmiany mają charakter jakościowy i oznaczają „przewartościowanie dominującej do tej pory wizji funkcjonowania społeczeństw ludzkich, prowadząc do specyficznego ścięśnienia czasu i przestrzeni oraz zacierania różnic między tym, co wewnątrzpaństwowe, i tym, co międzynarodowe. Formułowany jest nawet pogląd, że w warunkach obecnej intensywności procesów globalizacji wkraczamy w okres fundamentalnej, historycznej transformacji, porównywalnej z tą spowodowaną przez rewolucję przemysłową”¹¹. Przy rozpatrywaniu stanu „ścięśnienia” czasu i przestrzeni, można wyodrębnić cztery sposoby tłumaczenia tego zjawiska. „Po pierwsze, wskazuje się na mechanizm odterytorialnienia (*deterritorialization*) niektórych zjawisk i proce-

¹⁰ J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, tłum. H. Simbierowicz, Warszawa 2005, s. 26.

¹¹ M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany społeczności międzynarodowej* [w:] M. Pietraś (red.), *Oblicza procesów globalizacji*, Lublin 2002, s. 34.

sów społecznych. Zachodzą one, zgodnie z tym mechanizmem, bez wyraźnej lokalizacji w terytorialnie określonej przestrzeni globu. Co więcej, istniejące dystanse nie mają żadnego znaczenia dla ich funkcjonowania. Po drugie, wskazuje się na zjawisko transnarodowej przestrzeni społecznej, zgodnie z którym utrzymywane są intensywne interakcje i więzi między grupami społecznymi niezależnie od terytorialnie określonych dystansów i poza lub w warunkach ograniczonej kontroli państw narodowych. Po trzecie, eksponowany jest mechanizm prowadzący do ukształtowania wizji »świata jako jednego miejsca«. Zgodnie z nim następuje »odczuwanie« świata niezależnie od dystansów przestrzennych, gdyż jesteśmy jednocześnie »i tu, i tam«. Po czwarte, wskazuje się na wzajemne uwarunkowanie tego, co lokalne, i tego, co globalne, niezależnie od lokalizacji w przestrzeni¹². „Odterytorialnienie” oznacza także, że procesy globalizacji uruchamiają interakcje i więzi nie na dystans, ale „w poprzek” terytorium, a procesy bez dystansów są relatywnie oderwane od konkretnej lokalizacji¹³. Ciekawym dopełnieniem analizowanego zagadnienia jest spojrzenie na rolę współczesnych podmiotów państwowych, szczególnie tych o mniejszej sile geopolitycznej. „Sprasowanie czasu i przestrzeni” w ich wypadku oznacza, że istnieje siła wyrwywająca je z ich „czasu historycznego” (etapu i typu rozwoju). Siła ta narzuca im mało znane instytucje i procedury, wprowadzając racjonalne, ale przeznaczone na pewno dla innego stadium rozwoju i innej skali¹⁴.

Ciekawym wątkiem pojawiającym się w analizach dotyczących globalizacji jest postrzeganie jej jako siły sprawczej i rozważanie, czy jest to „proces żywiołowy, nad którym nikt nie sprawuje (i sprawować nie może) skutecznej kontroli”¹⁵, czy jest to kontrolowane i sterowane działanie jednostek, a głównie instytucji międzynarodowych. W tym drugim wypadku globalizacja staje się zestawem celowych i planowych działań. Wtedy mamy do czynienia z procesem, który w dużej mierze da się formować i kształtować zgodnie z zamiarem człowieka. Odpowiedzi, które by jednoznacznie rozstrzygały tę kwestię, nie zostały jeszcze wypracowane¹⁶. Jednym globalizacja jawi się przede wszystkim jako niekontrolowany, obiektywny proces, a dla innych jest zestawem działań możliwych do modyfikacji. Obie odpowiedzi, jak przekonuje Edmund Wnuk-Lipiński, pociągają za sobą zasadniczo odmienne konsekwencje teoretyczne oraz praktyczne. W ujęciu jednostkowym, jak mówi Zygmunt Bauman, jesteśmy „globalizowani”, a bycie „globalizowanym” znaczy niemal to samo dla wszystkich, których ten proces dotyczy¹⁷. Jednocześnie globalizacja to nie żadne nieuchronne przeznaczenie. Możemy na nią wpływać i kierować tym procesem.

Kolejną istotną kwestię związaną z globalizacją podnosi Marek Pietraś, kiedy pyta o warunkujące globalizację siły sprawcze, a więc o konieczność określenia istniejących zależności przyczynowo-skutkowych. Zastanawia się on, czy globalizacja jest wynikiem

¹² Tamże, s. 37, 38.

¹³ Tamże, s. 38; J.A. Scholte, *Beyond the Buzzword: Towards a Critical Theory of Globalization* [w:] E. Kofman, G. Youngs (red.), *The Globalization of the World Politics*, London 1996, s. 49.

¹⁴ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 7.

¹⁵ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, Kraków 2004, s. 13.

¹⁶ R. Piekarski, *Uniwersalizm czy zamaskowana oligarchia: obawy i nadzieje w obliczu procesów globalizacyjnych* [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my*, Kraków 2003, s. 40–65.

¹⁷ Z. Bauman, *Globalizacja. I co z tego dla ludzi wynika*, tłum. E. Klekot, Warszawa 2000, s. 6.

jednego czynnika sprawczego, czy też wypadkową kilku lub większej liczby przyczyn. Na pytanie, jakie siły „rządzą” globalizacją, „napędzają” ją czy „wywołują”, można udzielić dwóch odpowiedzi. Pierwsza kładzie nacisk na czynniki „jednowymiarowe”, podkreślające dominującą rolę jednego czynnika sprawczego. Druga odpowiedź, jak łatwo się domyślić, mówi o znaczeniu wielu czynników. Podejście „wielowymiarowe” eksponuje współdziałanie i oddziaływanie wielu przyczyn.

Jednowymiarowe czynniki to przede wszystkim czynniki polityczne, technologiczne i gospodarcze – utożsamiane z liberalizmem gospodarczym. Czynniki polityczne to decyzje polityczne, ale nie poszczególnych państw, lecz dominującego na arenie międzynarodowej państwa, które zezwala na rozwój globalizacji (tzw. „przyzwalający ład polityczny”). „Przyzwolenie” ze strony supermocarstwa¹⁸ jest elementem wstępnym, bez którego nie powstaną współzależności i więzi między państwami i jednostkami. Ponadto w kontekście czynników politycznych istotną rolę odgrywa dominacja liberalnej myśli politycznej, trudno zresztą bez niej wyobrazić sobie przyzwolenie ze strony supermocarstwa. To właśnie myśl liberalna stała się czynnikiem zapewniającym spójność w działaniu jednostek, grup społecznych i rozwój „rynku” w każdej dziedzinie życia człowieka. Czynniki polityczne związane są z czynnikami ekonomicznymi. Nie mając przyzwolenia politycznego na rozwój wolnego rynku, ekonomia nie może wyznaczać postępu globalizacji.

Czynniki technologiczne, w przeciwieństwie do gospodarczych, nie są powiązane z politycznymi. Sens globalizacji polega w tym wypadku na tym, że technika zaczyna coraz bardziej dominować w naszym życiu prywatnym, a tym samym – społecznym¹⁹. Technologia wpływa na globalizację niezależnie od przyzwolenia politycznego. Nowe technologie przyspieszają tworzenie się nowej jakości życia społecznego. Nie można tu jednak mówić o determinizmie technologicznym. Technologia bowiem umożliwia wprawdzie przepływy i ścieśnianie się przestrzeni, jednak nie wpływa na treść procesów globalizacji.

W podejściu wielowymiarowym procesy globalizacyjne są uznawane za wynik modernizacji, a więc nowoczesności, właściwej państwom uprzemysłowionym. Wśród wielu czynników szczególną rolę odgrywają współdziałające z sobą: kapitał, technologia i industrializacja. W takim ujęciu globalizacja jest fenomenem przypisanym krajom rozwijającym się, które odgrywają w tym procesie najważniejszą i dominującą rolę²⁰.

Nie wdając się w wyliczanie innych stanowisk i przytaczanie definicji globalizacji, warto wspomnieć jeszcze o podziale definicji zaproponowanym przez Katarzynę Gilarek. Zgodnie z jej koncepcją, można wyróżnić cztery typy definicji, wyodrębnionych z uwagi na ich „zasadnicze elementy wskazujące: wielkość procesów tworzących glo-

¹⁸ Zbigniew Brzeziński nie pozostawia złudzeń: „globalna hierarchia władzy jest wyraźnie pionowa: ze Stanami Zjednoczonymi bezspornie na szczycie”, cytat za: R. Kuźniar, *Globalizacja i polityka zagraniczna* [w:] M. Pietraś (red.), *Oblicza procesów globalizacji...*, s. 74.

¹⁹ M. Czerny, *Globalizacja a rozwój*, Warszawa 2005, s. 16.

²⁰ M. Pietraś, *Globalizacja jako proces zmiany...*, s. 40–42. Patrz także: R. Gilpin, *The Political Economy of International Relations*, Princeton 1987, s. 85–88; M. Kempny, *Czy globalizacja kulturowa współdecyduje o dynamice społeczeństw postkomunistycznych*, „Kultura i Społeczeństwo” 2000, nr 1, s. 7.

balizację; globalizację jako proces odbywający się przede wszystkim w sferze gospodarki; powstawanie świata jako zintegrowanej całości, będącego rezultatem rozmaitych procesów; swoistą jedność w różnorodności jako konstytutywną cechę globalizacji²¹.

Atrakcyjność rozważań skupiających uwagę na globalizacji nie wynika na pewno z prostoty czy braku złożoności tego zjawiska. Mimo braku jasności, o co nam chodzi, kiedy rozprawiamy o globalizacji, potrzebujemy tego pojęcia na oznaczenie zjawisk realnych, ale zaskakująco nowych, do końca jeszcze nierozpoznanych, a przez to tym bardziej pociągających. Mówi się niekiedy o różnorodnych „barwach” globalizacji, tworzących tyle subtelnych odcieni, że niepodobna ustalić, która barwa dominuje, tak jak nie sposób do końca przewidzieć możliwych konsekwencji globalizacji²². Toteż często, kiedy globalizację postrzega się jako intensywny proces ujednoczenia, uniwersalizacji i homogenizacji w skali planety, a zarazem „kurczenia się” całej Ziemi, wtedy jednocześnie zwraca się uwagę, że całkowite utożsamianie globalizacji z jednowymiarowością, likwidujące „piękno” tego, co pozostało jeszcze partykularne, nie jest do końca uzasadnione, a to ze względu na zdecydowanie wielowymiarowy charakter tych procesów. Ich wszechstronne, interdyscyplinarne badanie, prowadzone z najwyższą starannością przy zastosowaniu różnych metodologii i perspektyw teoretycznych, umożliwi zgromadzenie wieloaspektowej wiedzy pozwalającej trafniej wyjaśniać i lepiej zrozumieć dokonujące się na naszych oczach przemiany cywilizacyjne. Tylko w ten sposób daje się uniknąć roztrząsania problematyki globalizacji polegającego na powtarzaniu „modnych sloganów”, z których nic nowego nie wynika, np. „Dyskusje wokół globalizacji określane są często przez angielskojęzycznych obserwatorów jako *globo-babble* czy *globo-buzz*, a co po prostu wyrazić można jako »bicie globo-piany«. Idzie tu o rozważania oparte na przerzucaniu obiegowych, modnych sloganów, uleganiu pokusie łatwizny w rozważaniach na temat nowego społeczeństwa i utrzymywaniu się w sferze ogólników”²³. Mając to na uwadze, łatwiej także spojrzeć na całość analizowanych zjawisk.

Przedstawione wyżej podejścia i sposoby definiowania nie wyczerpują ani sposobów ujmowania i definiowania tego, czym jest globalizacja, ani ujęć tego zjawiska, pozwalają jednak z większą pewnością siebie prowadzić dalszą analizę przedstawianą Czytelnikowi w niniejszej pracy²⁴.

Globalizacja jako zjawisko historyczne ma głębokie korzenie w przeszłości. Brak zgody co do chronologii tego trendu wydaje się czymś oczywistym, a przy tym nie ma to większego znaczenia dla badań nad doświadczaną zmianą. Jedni głośno, z przekonaniem twierdzą, że globalizacja to zjawisko świeżej daty, inni umieszczają jej początki w dawnych czasach²⁵. Nie ulega wątpliwości, że w sferze empirycznej proces globalizacji miał różne natężenie, głównie w zależności od rozpowszechnienia się w świecie wymiany handlowej. Powszechnie uznaje się, że do tej pory byliśmy świadkami dwóch fal – etapów globalizacji. Pierwsza miała miejsce na przełomie XIX

²¹ K. Gilarek, dz.cyt., s. 40.

²² E. Wnuk-Lipiński, dz.cyt., s. 7.

²³ M. Hirszowicz, *Spory o przyszłość. Klasa. Polityka. Jednostka*, Warszawa 1998, s. 88.

²⁴ Przegląd definicji globalizacji znajduje się w pracy: A. Zorska, *Ku globalizacji? Przemiany w korporacjach transnarodowych i w gospodarce światowej*, Warszawa 1998, s. 13–21.

²⁵ J.A. Scholte, *Globalizacja. Krytyczne wprowadzenie*, tłum. K. Ślęczka, Sosnowiec 2006, s. 3.

i XX wieku (w latach 1870–1914), druga zaś w drugiej połowie XX wieku i jeszcze się nie zakończyła²⁶. W naszym regionie procesy globalizacji stały się bardziej widoczne w związku z upadkiem komunizmu i rozwojem gospodarki kapitalistycznej. Światowe panowanie gospodarki kapitalistycznej nie pozostawiło żadnych złudzeń co do dalszych losów procesu globalizacji. Będzie on postępował z coraz większą siłą i intensywnością, prowadząc do powstania jednolitego, globalnego systemu. Mamy zatem do czynienia z urzeczywistnianiem wizji wielkiego, zunifikowanego świata, o jakim marzono od wieków, podejmując pierwsze próby stworzenia świata globalnego w postaci upadłych cywilizacji i zrealizowania globalnej dominacji.

Samo zjawisko globalizacji jest postrzegane i oceniane w różny sposób: od uwielbienia i całkowitej akceptacji, poprzez łagodny sceptycyzm, aż po zdecydowane odrzucenie. Tu, we wprowadzeniu, nie próbujemy odpowiedzieć na pytanie, czy globalizacja przyniesie więcej korzyści niż strat, nie kładziemy na wadze pozytywów i negatywów toczącego się procesu, ale je jedynie wymieniamy²⁷. Dyskurs o globalizacji jest przepełniony sądami wartościującymi, często nadmiernymi uproszczeniami, bardziej własnymi pragnieniami niż prawdziwym opisem rzeczywistości.

Już wstępna znajomość analizowanych zagadnień wskazuje, że globalizacja pozostawia po sobie zarówno ofiary, jak i daje nowe możliwości życia i rozwoju. Z jednej strony barykady stoją zwolennicy, dostrzegający dobrodziejstwa procesu, uznający, że globalizacja to narzędzie do zbudowania na ziemi takiej rzeczywistości, która będzie rozwiązaniem wszelkich problemów trapiących ludzkość, to „początek stworzenia rajy na ziemi” czy „globalizacja to bogactwo”²⁸. Mówi się, że globalizacja to proces rozprzestrzeniania się bogactwa ekonomicznego oraz demokratycznych wartości i form organizacji życia społecznego. „Globalizacja zmniejszyła poczucie izolacji istniejące w wielu krajach rozwijających się i zapewniła licznym ich mieszkańcom dostęp do wiedzy nieosiągalny przed stuleciem nawet w krajach najbogatszych”²⁹. Inni twierdzą, że „globalizacja to proces brutalny, ale równocześnie przynoszący korzyści, w którym w ostatecznym rozrachunku liczba zwycięzców znacznie przewyższa liczbę przegranych”³⁰.

Z drugiej strony barykady stoją nieprzejednani przeciwnicy, twierdzący, że zamiast rozwiązywać, globalizacja tworzy nowe problemy. Mówią o zagrożeniu dla indywidualności i wolności jednostki, nawołują do bezwzględnej obrony przed działaniem zglobalizowanych instytucji. Obarczają globalizację winą za biedę, nierówności i wykluczenie społeczne na świecie. Podkreślają, że współczesne procesy globalizacyjne zagrażają demokracji, szczególnie demokracjom młodym, które niedawno rozpoczęły swój rozwój. Do tego dochodzą negatywne konsekwencje: marginalizacja regionów

²⁶ A. Jarczevska-Romaniuk, *Relacje polityki i ekonomii w procesie globalizacji* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar, J. Symonides, *Globalizacja a stosunki międzynarodowe*, Bydgoszcz–Warszawa 2004, s. 33–35.

²⁷ Zestawienie plusów i minusów procesu globalizacji patrz: B. Dziemidok, *Globalizacja a kwestia tożsamości narodowej* [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), dz.cyt., s. 201–202.

²⁸ Takie twierdzenie głosi np. Jagdish Bhagwati, patrz: J. Bhagwati, *In Defense of Globalization*, Oxford 2007.

²⁹ J.E. Stiglitz, dz.cyt., s. 22.

³⁰ J. Micklethwait, A. Wooldridge, *Czas przyszły doskonały*, tłum. A. Unterschuetz, Poznań 2003, s. 12.

i słabych państw, brak kontroli nad przepływem kapitału i możliwości kontrolowania prania w ten sposób brudnych pieniędzy itd. Zdaniem krytyków, globalizacja w żaden sposób nie rozwiązuje wielu problemów biednych, szczególnie słabo rozwiniętych krajów, to proces, „w którym wydarzenia, działania i decyzje w jednej części świata mogą mieć poważne konsekwencje dla społeczeństw w odległych częściach globu”, tworzy nowe, silniejsze powiązania, niezależnie od odległości geograficznej³¹.

Globalizacja rodzi nowe, pilne do rozwiązania problemy, nowe rodzaje „zagrożeń globalnych”, takie jak: zagrożenie bezpieczeństwa światowego, zanieczyszczenie środowiska, przestępczość i terroryzm, które mają odmienną intensywność w różnych częściach świata. Świat się zmienia; z jednej strony powstają miasta globalne, z drugiej podkreśla się znaczenie lokalności, co jest widoczne w słowie „glokalizacja”. W globalnym świecie, ku zdziwieniu wszystkich, społeczności lokalne nie tracą znaczenia, ale stają się ważne dla trwania całości systemu. Globalizacja i glokalizacja są z sobą związane i dzisiaj bez siebie raczej nie mogą występować³². Podobnie jest w sferze kultury; z jednej strony globalizacja prowadzi do homogenizacji, hybrydyzacji, a z drugiej do heterogenizacji społeczeństw. „W tym, co globalne, wszystkie różnice zacierają się, tracą intensywność, ustępując pola czystemu i prostemu obiegowi wymiany. Zacierają się wszystkie wolności, aby pozostała tylko jedna – wolność wymiany. Globalizacja i uniwersalizm nie idą w parze, one się raczej wykluczają. Globalizacja dotyczy technologii, rynku, turystyki, informacji, a uniwersalizm – wartości, praw człowieka, wolności, kultury, demokracji. Globalizacja wydaje się nieodwracalna, podczas gdy uniwersalizm znajdowałby się raczej na najlepszej drodze do zniknięcia”³³.

Procesy uniformizacji czy homogenizacji nie są jedynym sposobem tłumaczenia globalizacji. Wywołują one bowiem tendencje przeciwstawne uniwersalizacji, reakcje obronne często kojarzone z rozwojem lokalizmu czy etniczności. Po raz kolejny widać zatem, jak różne oblicza ma analizowane zjawisko.

W przedstawionej tu analizie trzeba jeszcze wspomnieć o tworzeniu zbiorowej, globalnej świadomości społecznej, czyli o podobieństwie w sferze kultury idealnej, w świecie idei. Potwierdzeniem powstawania takiej świadomości jest fakt, że światowe problemy już od wielu lat stały się naszymi kwestiami codziennymi. Codziennie zajmują nas takie problemy, jak: zmiany klimatu, niszczenie środowiska, niedobory żywności, globalne kryzysy finansowe, migracje, budzące obawy konsekwencje innowacji biogenetycznych, technologicznych i innych³⁴. Wspólna globalna świadomość przyczynia się do powstania więzi społecznej między ludźmi, którzy znajdują się na odległych od siebie kontynentach. Posługiwanie się terminem „globalizacja” jest elementem światowej, globalnej świadomości. W ten sposób łatwiej zrozumieć ideę, pomysł „jednego świata”, czy też twierdzenie, że „świat staje się jednym miejscem”³⁵.

³¹ P. Haggett, *Geography. A Global Synthesis*, Harlow 2001, s. 586, 587.

³² R. Robertson, *Globality. Global Culture and Images of World Order* [w:] H. Haferkamp, N.J. Smelser (red.), *Social Change and Modernity*, Berkeley 1995, s. 29.

³³ J. Baudrillard, *Rozmowy przed końcem*, tłum. R. Lis, Warszawa 2001, s. 20.

³⁴ U. Beck, *Władza i przeciwładza w epoce globalnej. Nowa ekonomia polityki światowej*, tłum. J. Łoziński, Warszawa 2005, s. 13.

³⁵ Sposób ujmowania świata jako „jednego miejsca” zaproponował Ronald Robertson, patrz: R. Robertson, *Globalization: Social Theory and Global Culture*, London 1992, s. 396.

Zdecydowanie mamy do czynienia z dwojaką interpretacją globalizacji. Optymistyczna jest zasadniczo ideologią społeczeństw wysoko rozwiniętych i bogatych. Pessimistyczna jest interpretacją społeczeństw biednych i zacofanych, które są głównie ofiarami tego procesu. Widać jednak, że współcześnie, zamiast zachwyty nad globalizacją, pojawia się bardziej refleksyjne podejście, wyrażające się w stwierdzeniu, że globalizacja pozwala wprawdzie rozwiązywać niektóre problemy, ale niestety stwarza wiele nowych.

Wprawdzie w ostatnich latach pojawiło się wiele głosów, że globalizacja dobiega końca, jednak tego typu rozważaniom brak jednoznacznych i niepodważalnych podstaw. Dzisiaj na pewno wiemy, że na przykład „rozrost transplanetarnych powiązań między ludźmi najwyraźniej nie pociąga za sobą końca społecznej geografii, upadku państwa, zniknięcia narodów i rozpadu nowoczesności. Czym innym jest jednak temperowanie pewnych przesadnych oczekiwań, a czym innym konstatowanie schyłku rzeczywistej globalności. Wiadomości o śmierci globalizacji są z pewnością przedwczesne”³⁶. Niewątpliwie jednak wciąż jesteśmy skazani na bierne wyczekiwanie na nowy, ostateczny kształt świata.

Celem niniejszego wprowadzenia jest przedstawienie podstawowych możliwych ujęć globalizacji i zarysowanie problemów rozwiniętych w dalszej części pracy. Ze względu na swe skomplikowanie i brak metod badawczych pozwalających na dogłębne badanie jego istoty zjawisko globalizacji jest trudne do mierzenia. Dzisiejsza literatura dotycząca globalizacji posługuje się jednak językiem bardziej precyzyjnym, dokładnym, z większą liczbą empirycznych przykładów. Niniejsza książka ma przybliżyć Czytelnikowi nie tyle sam proces powstawania „globalnej wioski”, ile opisać stan najważniejszych idei i instytucji w „objęciach” procesu globalizacji. Głównym tematem pracy jest to, w jaki sposób ponadnarodowe procesy, których jesteśmy świadkami, wpływają na społeczne, kulturowe i polityczne życie człowieka i stworzonych przez niego instytucji. Analizie zatem poddane zostaną skutki procesów globalizacji, ich wpływ na takie instytucje i idee, jak na przykład: naród, państwo, demokracja, władza, prawo, kultura, język, społeczeństwo obywatelskie. Celem jest także to, aby stwierdzić, że „Nie sposób uniknąć tego tematu [globalizacji], a równocześnie trudno ustalić, o co w tym wszystkim chodzi”³⁷, stało się coraz mniej aktualne. Mimo wielu dostępnych publikacji, kolejne spojrzenia na globalizację, które próbują odrzucić wszelkie ideologiczne uwarunkowania, a przyjąć bardziej naukowy i interdyscyplinarny punkt widzenia, wydają się wręcz konieczne. Ogarnięcie wielości rozgrywających się jednocześnie, nowych procesów i przetworzenie ich we względnie spójny system twierdzeń wymaga wspólnego wysiłku badaczy z rozmaitych dziedzin społecznych. Tylko w ten sposób można ograniczyć dotkliwy deficyt, jakim jest niedostatek rzetelnej wiedzy na temat globalizacji. Wiedzy koniecznej dla tych, którzy muszą podejmować decyzje wpływające na zachowania innych ludzi, a także tych, którzy pragną dysponować w miarę spójnym obrazem otaczającej ich rzeczywistości.

Wpływ globalizacji na instytucje i idee współczesnego świata był i jest przedmiotem wielu badań. Nasza książka wpisuje się w podejmowany przez specjalistów z różnych

³⁶ J.A. Scholte, *Globalizacja...*, s. XIV.

³⁷ Tamże, s. 1.

dyscyplin społecznych wysiłek, mający na celu możliwie wszechstronny opis, wyjaśnienie i zrozumienie dokonujących się wokół nas procesów. Upływający czas powoduje, że prowadzona analiza staje się coraz bardziej interesująca, umożliwia dołożenie kolejnej cegiełki do wyjaśniania fenomenu zjawiska globalizacji. Jest to uzasadnione tym bardziej, że od tych zmian nie uda się nam uciec, trzeba zatem lepiej je poznać, by przynajmniej w minimalnym stopniu móc na nie wpływać.

Od globalizacji nie uciekniemy, to proces nieuchronny, niemożliwy do powstrzymania. Ta książka jest tego potwierdzeniem. Ponadto, miejmy nadzieję, pozwoli lepiej zrozumieć globalizację, a tym samym sprawniej poruszać się jednostce we współczesnym świecie. Jak twierdzi Jan Aart Scholte, na początku XXI wieku książki o globalizacji szybko się starzeją, ze względu na tempo zmian, jakie to zjawisko z sobą niesie; a więc pojawia się pilna potrzeba pisania nowych.

*Barbara Krauz-Mozer
Piotr Borowiec*